Początki Sopotu jako zamieszkałej osady sięgają VI wieku p.n.e. W naszej epoce pomiędzy VIII a X wiekiem znajdowała się tutaj słowiańska warownia, zaś w XIII wieku wieś książęca. Pierwsza wzmianka źródłowa o tej osadzie pochodź 7,1238 roku, kiedy to książę gdański Mściwój II nadał wieś opactwu cysterskiemu w Oliwie. Na przełomie XVI/XVII wieku część należących do nich ziem oddali oni w dzierżawę bogatym kupcom gdańskim, którzy pobudowali tutaj swoje dwory. W roku 1734 cała zabudowa Sopotu spłonęła w czasie walk o tron króla Stanisława Leszczyńskiego. Około połowy XVIII wieku większą część spalonych dworków wykupił generał Józef Przebendowski.

Po pierwszym rozbiorze Polski Sopot znalazł się w granicach zaboru pruskiego. Ziemie będące dotychczas własnością oliwskiego opactwa uległy konfiskacie, zaś dwory przeszły stopniowo w ręce niemieckie. Na początku XIX wieku, w okresie wojen napoleońskich, zapadłą wioskę odwiedził Jean George Haffner, chirurg wojsk francuskich. Podobno tak się zachwycił pięknem oglądanego nadmorskiego krajobrazu, że gdy władze pruskie po Pokoju w Tylży zażądały od niego utworzenia tutaj kąpieliska, podjął się tej pracy z ochotą. W roku 1823 zbudował on pierwszy zakład kąpielowy, do którego przywożono z Gdańska gości uruchomionym w tymże roku omnibusem. Rok później stanął nad morzem dom zdrojowy, a w sześć lat potem zaczęto w jego pobliżu budować molo. W drugiej połowie XIX wieku na miejscu najstarszych budowli kąpieliskowych, które uległy zniszczeniu, zaczęto stawiać nowe, uzupełniane następnie w obecnym stuleciu. W tym samym okresie archaiczny omnibus zastąpiony został koleją jadącą z Gdańska przez Sopot do Koszalina (1870 r.). Dla wygody wczasowiczów uruchomiono także tramwaj raz komunikację wodną, obsługiwaną przez parostatki.

Kiedy zaczęli do uzdrowiska przybywać Żydzi, dokładnie nie wiadomo. Pierwsi stali mieszkańcy pojawili się tutaj około 1860 roku. W 1865 roku było ich w Sopocie 5, w 1885 roku — 20, zaś w 1895 — 38. Miejscem osiedlenia stał się przebiegający przez wieś szlak handlowy, idący wzdłuż brzegu morskiego od Gdańska do Pucka. Pod koniec XIX wieku odcinek sopocki owego szlaku przekształcony został w ulice o nazwach Południowa (dzisiejsza Grunwaldzka) oraz Północna (Powstańców Warszawy).

Żydzi osiadli przy ulicy Południowej na mocy podziału administracyjnego, wprowadzonego w 1874 roku, podporządkowani byli gminie wyznaniowej z Wejherowa. Tam też jeżdżono do synagogi i chowano zmarłych. W Sopocie prowadzili pensjonaty z koszernymi restauracjami. Jednym z najwcześniejszych był pensjonat Siegfrieda i Marii (z domu Moses) Philipsohnów, zbudowany w 1888 roku przy ulicy Południowej 17. Drugi taki pensjonat stał pod numerem 18. Od 1895 roku do początku naszego stulecia prowadził go Kadisch Nisselbaum, a następnie Johanna Sandelowitz. Około 1904 roku Nisselbaum miał nowy pensjonat pod numerem 35.

Według ówczesnych przewodników po Sopocie był to ortodoksyjny dom z miejską kuchnią, pozostającą pod nadzorem Stowarzyszenia Rytualnych Jadłodajni w Hamburgu. Personel zatrudniony przez Nisselbauma posługiwał się językami: polskim, rosyjskim, francuskim, włoskim i niemieckim.

Mimo stopniowo rosnącej liczby zamieszkałych na stałe Żydów (w 1902 r. było ich 99), a także coraz większej — dochodzącej do 200 rocznie — liczby kuracjuszy pochodzenia żydowskiego, ówczesne władze administracyjne miasta nie wyrażały zgody na założenie gminy i budowę synagogi. Wyjątkowo w 1900 roku zezwolono przyjezdnym zbierać się na modły w wytypowanych do tego celu pensjonatach. Według ksiąg adresowych i przewodników takie pozwolenie otrzymały pensjonaty Johanny Sandelowitz z ulicy Południowej 18 oraz Kadischa Nisselbauma z ulicy Południowej 35. Oprócz nich w 1912 roku wymieniany jest także dom modlitwy stojący przy ulicy Morskiej (Monte Cassino) 51. Ten ostatni otwarty został na skutek usilnych starań miejscowej społeczności żydowskiej, zmierzającej do usamodzielnienia się i odłączenia od gminy wejherowskiej. Starania te nasiliły się zwłaszcza po roku 1901, gdy Sopot uzyskał prawa miejskie, a na głównej ulicy miasta zaczęło powstawać coraz więcej żydowskich sklepów i domów towarowych. W roku 1903 przy ulicy Morskiej 6 i 21 (według starej numeracji) rodzina Königsfeldów założyła drogerię oraz istniejącą do dziś aptekę „Pod Orłem”. Rok później Erich Stumpf, spadkobierca firmy gdańskiego nadwornego złotnika Moritza Stumpfa, urządził przy rogu ulic Morskiej i Północnej jarzący się światłami i złotem sklep. Jak wspominają dawni mieszkańcy Sopotu, sklep ten zawsze był dobrze zaopatrzony i cieszył się dużym powodzeniem wśród kupujących.

Przypuszczalnie w tymże samym czasie powstał przy ulicy Morskiej 5 dom towarowy roku 1913 Około .Simon Samuel został roku 1913 około właścicielem którego ,“Hohenzollern” w rękach żydowskich były także domy towarowe przy Am Markt (dziś część ulicy Monte Cassino) 3 i 7/9 oraz Morskiej 43, a także sklep obuwniczy przy Morskiej 37 będący filią gdańskiego magazynu Theodora Wernera.

Wymienione powyżej sklepy, a także wiele innych mniejszych, zakładali przeważnie potomkowie znanych gdańskich rodzin kupieckich. Oni też wprowadzili modę budowy w Sopocie letnich willi oraz posyłania swoich dzieci na wakacje do nadmorskiego kurortu. Jako przykład może służyć Bruno Danziger, spad- kobierca starej gdańskiej firmy złotniczej C.H. Danziger, który w latach 1912-1916 mieszkał sezonowo w zbudowanej dla siebie willi przy Schafer Strasse (Wybickiego) 26. Natomiast letnie wakacje spędzała tutaj często Gertrud Dworetzki, córka gdańskiego kupca Samuela Dworetzki, o czym pisze ona w swojej książce Heimatort Freie Stadt Danzig (Dusseldorf 1985). Z Gdańska przyjeżdżał również Moritz Friedlander, nauczyciel religii. Początkowo był on łącznikiem pomiędzy gminą gdańską a miejscową społecznością żydowską, później osiadł tutaj na stałe.

Żmudne starania o utworzenie odrębnej gminy wyznaniowej uwieńczone w końcu zostały sukcesem. Mianowicie 9 lipca 1913 roku władze miejskie zatwierdziły statut gminy oraz skład jej trzyosobowego zarządu i dziewięcioosobowego stowarzyszenia reprezentantów. Na czele zarządu stanął radca sanitarny, doktór Lindemann, zaś obok niego oraz w stowarzyszeniu znaleźli się ludzie zamożni i rzutcy, jak Benno Bieber, Alfred Kantorowitsch i Samuel Simon — właściciele domów towarowych stojących przy Am Markt 3 oraz ulicy Morskiej 43 i 5, Eugen Kónigsfeld — właściciel drogerii i apteki „Pod Orłem", oraz Georg Lichtenfeld i Philip Mendelsohn — zajmujący się handlem papierami wartościowymi. Po zatwierdzeniu statutu nowo założona gmina zakupiła za 100 000 marek grunt położony przy drodze do Małego Kacka (ul. Malczewskiego), który przeznaczony został pod cmentarz. Jego teren był w późniejszych latach powiększany o nigdy nie wykorzystane rezerwy. W tymże samym 1913 roku przebywający w Berlinie żydowski kupiec Kasper Silberstein wyasygnował 50 000 marek na budowę reformowanej synagogi.

Nowy Dom Boży zbudowany został w latach 1913-1914 według projektu sopockiego architekta Adolfa Bilefelda. Była to dwuwieżowa, podobna do kościoła katolickiego, świątynia z bocznymi pomieszczeniami przeznaczonymi na przechowywanie modlitewników, obrzezania i mykwę. Szczegółowy jej opis zamieszczony został w Kalendarzu Żydowskim — Almanachu za rok 5755. Synagogę postawiono przy Roonstrasse (Dąbrowskiego) 1, jej uroczyste otwarcie nastąpiło 26 maja 1914 roku. Równocześnie po drugiej stronie tejże samej ulicy pod numerem 2 ukończony został zachowany do naszych czasów okazały pensjonat „Schauffler". Z ustnych relacji wynika, że zatrzymywali się w nim wyłącznie Żydzi, zaś na parterze miał swoje mieszkanie kantor prowadzący modły w synagodze.

Działania I wojny światowej nie dotknęły specjalnie Sopotu. Tylko zarząd gminy dla większego bezpieczeństwa miał swoją siedzibę w synagodze. W 1919 roku miasto włączone zostało w obręb Wolnego Miasta Gdańska. Być może ten fakt lub powojenny kryzys spowodowały, że właśnie w tymże samym roku część miejscowych Żydów wyjechała do Niemiec. Wśród wyjeżdżających byli min. właściciele pensjonatów z ulicy Południowej, reprezentant gminy Georg Lichtenfeld i przypuszczalnie jej przewodniczący doktor Lindemann, gdyż po 1919 roku nie jest on już wymieniany w wykazie lekarzy sopockich. W miejsce emigrantów pojawili się w mieście nowi przybysze z południowej i centralnej Polski oraz z Rosji. Wpłynęło to na wprowadzenie obsługi w języku polskim w wielu miejscowych sklepach, a także w domu towarowym Artura Mendelsohna (synaPhilipa) przy AmMarkt 7/9 oraz w aptece „Pod Orłem". Tamtejszy personel mówił także po francusku i niemiecku. Siedzibę zarządu gminy po roku 1920 przeniesiono do domu towarowego „Hohenzollern" przy ul. Morskiej 5, gdyż jego właściciel Samuel Simon został kolejnym przewodniczącym gminy.

Dzięki nowym przybyszom liczba zamieszkałych na stałe w Sopocie Żydów wzrosła i w roku 1929 wynosiła 4311. Wśród przyjezdnych było sporo Żydów ortodoksyjnych, którzy nie chcieli korzystać z synagogi reformowanej. Stąd na miejsce modłów przeznaczono im najpierw dawny dom gminy stojący przy ulicy Morskiej 51, a następnie dom przy ulicy Pomorskiej (Al. Niepodległości) 89. Z ustnych przekazów wynika, że miejscem zbiorowych modłów było także mieszkanie rabina ortodoksyjnych Żydów — Raw Abrahama Chena. Do roku 1935 mieszkał on przy ulicy Szkolnej (Kościuszki) 59, potem wyjechał do Palestyny.

Obie gminy — reformowana i ortodoksyjna — nie miały w mieście swoich szkół religijnych. Młodzież uczęszczała do szkół ewangelickich, przyjaźniła się i bawiła z nie-Żydami. Jak opowiadali mi starzy mieszkańcy Sopotu, symbioza była tak idealna, że odwiedzano się nawzajem oraz urządzano wspólne wieczory z tańcami. By zapobiec całkowitemu wynarodowieniu młodzieży, syjoniści założyli po I wojnie światowej szereg organizacji o charakterze sportowym oraz sportowo-kulturalnym, które zajmowały się także nauką języka hebrajskiego. Były to Bar Kochba, Blau Weiss, Hechaluc i inne. Ich siedzibą była duża czynszowa kamienica, stojąca do dziś przy zbiegu Haffnerstrasse (Sobieskiego) i Eissenhardt Strasse (Chopina). Nieomal naprzeciw tej kamienicy stał hotel Victoria", w latach 1922-1928 należący do Żydów — Jankiela i Josepha Beerów. W 1928 roku urządzono w hotelu Dom Polski" czynny do 1939 roku.

Poza tym hotelem po 1919 roku żydowskim kuracjuszom udostępniono również hotel ortodoksyjną ,"Schauffler pensjonat już wspomniany ,23 Morskiej ulicy przy ' Keiserhof restaurację i kawiarnię przy ulicy Południowej 22, a także cukiernię i kawiar- nię Karla Taudiena, znajdującą się przy ulicy Morskiej 47. Karl Taudien w sezonie letnim prowadził także kawiarnie w Łazienkach Południowych i Północnych. Jego specjalnością były lody i sękacze do dziś wspominane z tęsknotą. W okresie międzywojennym pojawiły się też nowe sklepy, jak np. ze słynną porcelaną Rosenthala. Początkowo mieścił się on w budynku Łazienek Południowych, a następnie przenoszony był kolejno na Morską 33, 7 i 66. Sklep z porcelaną miał również Max Danziger (Morska 29), być może potomek gdańskiego złotnika C.H. Danzigera.

Ten okres prosperity zaczął powoli się kończyć po 1933 roku, gdy naziści opanowali Senat Wolnego Miasta Gdańska. Pierwsze napady czynne i słowne hitlerowskich bojówkarzy nastąpiły w 1935 roku, w pełni sezonu letniego. Mianowicie w lipcu zorganizowane grupy NS Hago dokonały napaści na duże żydowskie magazyny z odzieżą sportową. W tymże samym miesiącu obrzucono wyzwiskami gości przebywających w kawiarni KarlaTaudiena ("Cafe Taudien"). W roku następnym prezydent gdańskiego Senatu — Artur Greiser (późniejszy Gauleiter Okręgu Warty) mianował nadburmistrzem Sopotu fanatycznego nazistę Ericha Tempa. W bardzo krótkim czasie dał się on we znaki miejscowej społeczności, wprowadzając gorliwie w czyn wszystkie ustawy Senatu, redukujące działalność społeczną i gospodarczą Żydów do zera. Na mocy tychże ustaw wydanych w latach 1937 i 1938 przeprowadzona została przymusowa

aryzacja wszystkich sklepów, stragany żydowskie zostały usunięte poza teren miejskiego targowiska, zaś miejskim lekarzom i adwokatom uniemożliwiono wykonywanie zawodu. Żydzi przyjezdni na znak solidarności wycofali swoje karty wstępu do Kasyna i zaczęli korzystać z kąpieliska w Orłowie. Zarząd gminy około roku 1936 zmuszony został do opuszczenia domu towarowego Hohenzollern". Według księgi adresowej Sopotu z lat 1937/1938 jego nową siedzibą stała się zamknięta już synagoga gminy ortodoksyjnej. Księga ta podaje również, że w budynku oprócz zarządu, znajdowały się mieszkania i sopocki od- dział Ostjudischer Verein in der Fr. Stadt Danzig". Ze sklepów czynne były w tych latach tylko domy towarowe Benno Biebera i Artura Mendelsohna, sklepy z porcelaną Rosenthala i Maxa Danzigera oraz sklep złotniczy firmy Moritz Stumpf und Sohn.

Widocznie zatrudniano tam niemiecki personel lub dawały one tak znaczne dochody miastu, że poddano je aryzacji dopiero w 1938 roku. Wymienione represje spowodowały, że od 1935 roku Żydzi zaczęli wyjeżdżać z Sopotu. Trasy ucieczki wiodły przez Gdynię lub Gdańsk. Według spisu ludności w 1937 roku pozostało w mieście tylko 1800 Żydów.

Pod koniec 1938 roku, w nocy z 12 na 13 listopada bojówkarze hitlerowscy dokonali pierwszej nieudanej próby podpalenia synagogi. Po spaleniu jej następnej nocy, 14 listopada, dokonali oni szeregu napadów na czynne jeszcze żydowskie sklepy, a także wdarli się do mieszkań. W poszukiwaniu broni i klejnotów rozpruwali nawet pierzyny i poduszki. Naoczni świadkowie tych wydarzeń opowiadali mi, że ulice wyglądały koszmarnie; zasypane pierzem, potłuczonym szkłem i połamanymi sprzętami domowy- mi. Po tych wypadkach nadburmistrz zakazał przyjeżdżać Żydom do Sopotu, natomiast miejscowi musieli opuścić miasto w trybie natychmiastowym. Na przełomie lat 1938/1939 hitlerowcy prze- prowadzili czystki" także wśród ludności polskiej. Wiązało się to z utworzeniem w Sopocie strefy nadgranicznej i przygotowaniami do kolejnej wojny światowej. W lipcu i sierpniu 1939 roku miasto zostało ufortyfikowane, a we wrześniu obsadzone wojskiem niemieckim. W czasie walk o wybrzeże miejscowe Casino Hotel" stało się przejściową kwaterą Adolfa Hitlera i Hermana Goeringa. Pierwszego października w tymże samym miejscu wojska polskie zmuszone zostały do podpisania aktu kapitulacji. Przez następne miesiące i lata okupacji hitlerowskiej Sopot był miejscem zamieszkania wyższych oficerów Wehrmachtu i NSDAP.

Pod koniec II wojny światowej, w 1945 roku, na skutek walk i celowych podpaleń zniszczeniu uległa część zabudowy miasta znajdująca się przy ulicach Południowej, Północnej i w dolnym odcinku ulicy Morskiej. W ten sposób zniknęły na zawsze: jeden z domów modlitwy oraz m.in. sklepy firmy Moritz Stumpf und Sohn, Rosenthala i kawiarnia Karla Taudiena. Na szczęście, ocalało wiele innych sklepów z ulicy Morskiej (np. Mendelsohnów, apteka Pod Orłem"), a także wille letniskowe i kamienice czynszowe, które do lat trzydziestych były własnością rodzin żydowskich.

Po ustaniu działań wojennych Żydzi zaczęli ponownie osiedlać się w Sopocie. Młodzież miała nawet swój klub przy dzisiejszej ulicy doktora Kubacza, a także miejsce spotkań towarzyskich przy ulicy Czyżewskiego. Niestety, większa ich część wyjechała w 1950 roku do Izraela. Ci, którzy ożenili się z Polkami, pozostali ukrywając jednak swoje pochodzenie. Po roku 1950 przyjechali do miasta nowi żydowscy osiedleńcy. Zarówno tych, co pozostali, jak i nowych przybyszy, próbował skupić wokół siebie nie żyjący już złotnik Moryc Liwszyc. Utworzył on rodzaj gminy, której staraniem w 1961 roku uporządkowany został miejscowy cmentarz żydowski. Siedem lat później, po wypadkach marcowych 1968 roku, znów zaczęły się wyjazdy Żydów z Sopotu. Ci, którzy pozostali, przestali chodzić na spotkania i ukryli się w zaciszu domowym. Działała tylko doraźna pomoc charytatywna.

Ponowne ożywienie życia zbiorowego nastąpiło dopiero w 1983 roku. Wówczas to, w związku z 40 rocznicą Powstania w Getcie Warszawskim, oficjalne czynniki przerwały zmowę milczenia wokół społeczności żydowskiej. Przeprowadzona została ewidencja miejsc kultowych i ich wpis do rejestru zabytków, a także podjęto prace konserwatorskie przy sopockim cmentarzu. Miejscowi Żydzi znów zaczęli chodzić na zebrania, tym razem organizowane przez Żydów zamieszkałych w Gdańsku. Miejscem spotkań były doraźnie wynajmowane sale we Wrzeszczu, czasem też udało im się dostać do wnętrza jedynej zachowanej synagogi. W czasie okupacji hitlerowskiej był w niej magazyn mebli, a po wojnie od 1951 roku mieści się w niej szkoła muzyczna. W ostatnich latach miejscem spotkań stał się również sopocki ratusz. Dzięki miłej i przyjaznej atmosferze w jego progach w roku 1991 zawiązało się Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II wojnie światowej, a trzy lata później Trójmiejska Gmina Wyznaniowa. Obie organizacje skupiają w swych szeregach Żydów zamieszkałych nie tylko w Sopocie, lecz także w Gdańsku i Gdyni. W ten sposób, chociaż w części, odtworzona została dawna więź miejscowej społeczności żydowskiej zerwana przez wojnę i późniejsze lata.